54

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Ofensywa na Ukrainie i w Galicji

Życie codzienne

Hitlerjugend

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Ofensywa na Krymie

Postacie

Malinowski

Tego dnia 24 grudnia 1943





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Nowe Widnokręgi" - 1 marca 1944

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Ofensywa na Ukrainie i w Galicji

Od załamania się niemieckiej ofensywy pod Kurskiem w lipcu 1943 r. Wehrmacht wciąż cofa się pod nieprzerwanym naporem Armii Czerwonej, która w ciągu paru miesięcy odrzuciła okupanta o kilkaset kilometrów na zachód.

Przewaga sowiecka jest odtąd miażdżąca. U progu 1944 r. Stawka (naczelne dowództwo rosyjskie) ma do dyspozycji 126 korpusów piechoty (2 do 3 dywizji każdy), 72 samodzielne dywizje piechoty, 5 armii pancernych, 24 korpusy pancerne (2 do 3 dywizji każdy), 80 brygad czołgów i 106 samodzielnych pułków czołgów. Tę gigantyczną machinę wspiera artyleria o takiej potędze, jakiej jeszcze historia nie znała. „Królowa wojny", jak nazywa ją Stalin, liczy sobie nie mniej niż 6 korpusów i 26 dywizji artylerii, 43 pułki dział samobieżnych, 20 brygad artylerii i 7 dywizji wyrzutni rakietowych - słynnych Katiusz.

Niemcy są jeszcze w stanie przeciwstawić im 257 dywizji, wśród nich 50 fińskich, rumuńskich i węgierskich. Lecz te liczby mogą tworzyć złudzenia już tylko w chorej wyobraźni Hitlera. Większość dywizji niemieckich, zdziesiątkowanych w walkach i odwrotach, liczyła zaledwie tylu żołnierzy, co pułk czy nawet batalion. Nie były rzadkością jednostki przetrzebione do 10% swych dawnych stanów. Krótkowzroczna strategia Hitlera, nie godzącego się na ewakuację spisanych na straty pozycji, niezależnie od ceny, ani na opuszczenie obszarów zbyt wysuniętych, pogarsza jeszcze sytuację armii niemieckiej, zmuszonej do utrzymania się na niebywale długim froncie i rozpraszania swych wątłych rezerw. 1 stycznia 1944 r. linia frontu przecina kontynent europejski na wskroś - od Leningradu nad Bałtykiem aż do Krymu nad Morzem Czarnym.

Sowieci, ścigający niemiecką armię od lipca, nie pozwalają wrogowi ani na chwilę wytchnienia. Niemcy nie mogą liczyć nawet na to, że zima powstrzyma ich prześladowców. Przeciwnie, „generał Zima" walczy po stronie Armii Czerwonej.

Rosyjski żołnierz jest lepiej przygotowany na chłody niż niemiecki piechur. Ma futrzane buty, wyprodukowane w USA we-

▲ Zima przełomu lat 1943 i 1944 bynajmniej nie przyniosła wytchnienia gorączkowo wycofującej się armii niemieckiej. Wręcz przeciwnie, w grudniu Armia Czerwona rozpoczęła kolejną ofensywę zakrojoną na wielką skalę.

(zbiory G. Gorochow)



◄ W październiku 1943 r. na stanowisko dowódcy 2 Frontu Ukraińskiego przeszedł marszałek Iwan Koniew.

(zbiory prywatne)

Ofensywa radziecka na froncie wschodnim - zima 1943/44 r.

Ruchy wojsk niemieckich
Natarcie radzieckie
Miejsca starć

▶ Ofensywy poprzedniego lata przyniosły Armii Czerwonej nowe doświadczenia frontowe. Dotyczyły one także taktyki w użyciu wojsk pancernych: w przeciwieństwie do brytyjskich czy niemieckich, czołgi radzieckie strzelały w marszu, nie zważając na celność ich strzałów - takie ich użycie siało postrach w szeregach przeciwnika.
(zbiory G. Gorochow)

▼ Zbyt wydłużona linia frontu na wschodzie staje się niemożliwa do utrzymania dla uszczuplonych dotkliwymi stratami jednostek niemieckich.
(zbiory prywatne)

◀ Radzieckie czołgi nie unikały nawet taranowania pojazdów wroga.
(zbiory prywatne)

▶ Niemiecki krzyż zasługi *Deutsche Kreutz*.
(zbiory prywatne)

dług instrukcji sowieckich, wie, jak utrzymać na „chodzie" silnik przy temperaturze syberyjskiej, używając na przykład mieszanki benzyny i smaru, wie, jak zadbać o konie, których chrapy pokryły się lodem.

Ofensywa grudniowa

Ofensywa sowiecka rusza ponownie z początkiem grudnia. Drugi Front Ukraiński, dowodzony przez Koniewa, wykonuje manewr oskrzydlający, rozpoczynając od przyczółka mostu w Krzemieńczuku i w Czerkasach nad Dnieprem, na południu Ukrainy. Między Kijowem a Krymem linie niemieckie tworzą łuk, silnie wygięty ku Wschodowi, co wydłuża front i poważnie naraża grupę armii „Południe" na okrążenie. Logika militarna wymagałaby, by armia niemiecka wycofała się za Bug, skracając linię obrony. Hitler nie chce jednak o niczym słyszeć, rozkazuje trwać na pozycjach, cokolwiek miałoby się zdarzyć. Manstein, by utrzymać ten o wiele za długi front, nie ma innego wyjścia, jak przerzucić nań jednostki rozlokowane wokół Kijowa. Ceną jest ryzyko otwarcia drogi dla Pierwszego Frontu Ukraińskiego Watutina, coraz bardziej umacniającego się wokół stolicy Ukrainy. Rzeczywiście, ofensywa Watutina rusza w wigilię Bożego Narodzenia, a sprzyja jej gęsta mgła. Odnosi ona całkowity sukces - w ciągu 24 godzin wroga wypędzono, a wyrwa w linii frontu ma takie rozmiary, że uniemożliwia jakąkolwiek próbę kontrataku. W ciągu niespełna tygodnia Sowieci wyzwalają Żytomierz i Korosteń i docierają do Berdyczowa, ponad 200 km od punktu wyjścia. 3 stycznia rosyjskie oddziały zmotoryzowane opanowują węzeł kolejowy w Nowo-







grodzie Wołyńskim, a nazajutrz przekraczają polską granicę sprzed wojny. Bardziej na południu Niemcy zmuszeni są wycofać się za Bug. Niemieckie działania kontrofensywne osiągają jedynie tyle, że Rosjanie posuwają się wolniej. 5 lutego zostaje zdobyte Równe, ważny węzeł komunikacyjny. Tego samego dnia manewr okrążający pozwala wziąć Łuck, położony 150 km na zachód od granicy polskiej.

Postawa Armii Krajowej

Wraz z wejściem oddziałów sowieckich na terytorium przedwojennej Polski z całą ostrością staje problem wzajemnych relacji między Armią Czerwoną a polskim ruchem oporu, w większości skupionym w łonie Armii Krajowej, wiernej rządowi emigracyjnemu w Londynie. Zerwanie stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim w kwietniu 1943 r. położyło kres współpracy wojskowej między Sowietami a polskim niekomunistycznym ruchem oporu. W tym kontekście rząd emigracyjny podejmuje decyzję zwiększenia intensywności ataków na tyły wroga, aby przerwać jego szlaki komunikacyjne, zanim rozpocznie operacje o większym zasięgu. Ma to być dla Sowietów dowodem, iż Armia Krajowa bierze aktywny udział w walce z okupantem i jest gotowa do skoordynowania swych działań z Armią Czerwoną. Polacy chcą *de facto* narzucić Rosjanom przymierze wojskowe. Rząd polski w Londynie oczekuje, iż będzie traktowany jako rząd suwerennego, sprzymierzonego państwa. Chce przekształcić oddziały sił podziemnych w regularną armię, która z tego tytułu będzie walczyć o wyzwolenie obszaru Polski, a następnie weźmie udział w ostatecznym ataku na Niemcy. Jednakże postawa Sowietów, nawet jeszcze przed Deklaracją Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 r., niweczy nadzieje Polaków. W końcu lutego 1944 r. Armia Krajowa rozpoczyna operację „Burza". Na terenie Wołynia tuż za linią frontu tworzy się polska dywizja. Atakuje ona wycofujące się oddziały wroga przed nadejściem Armii Czerwonej. Pomimo okrążenia w rejonie Kowla wyrywa się z kleszczy niemieckich i przekracza linię frontu, zdobywając Lubartów i Kock. Gdy jednak dociera do linii sowieckich, Rosjanie w geście podziękowania rozbrajają ją, a żołnierzy internują…

Polacy chcą de facto narzucić Rosjanom przymierze wojskowe.

20 XI 1943

• Pacyfik: oddziały amerykańskich *marines* lądują na atolach Tarawa i Makin na wyspach Gilberta.



• Włochy: 8 Armia brytyjska przeprawia się przez rzekę Sangro.
• Włochy: na północy kraju rozpoczyna się wysyłanie Żydów do obozów koncentracyjnych.

21 XI 1943

• Włochy: nominacja marszałka Kesselringa na stanowisko naczelnego dowódcy sił Osi we Włoszech.



22 XI 1943

• Egipt: w Kairze obradują Churchill, Roosevelt i Czang Kai Szek.
• Niemcy: RAF zrzuca 2300 ton bomb na Berlin.

28 XI 1943

• Iran: rozpoczyna się konferencja w Teheranie z udziałem Churchilla, Roosevelta i Stalina.





▲ **18 luty 1944 r. Żelbetonowe rubieże przeciwczołgowe w rejonie Pskowa. Tego odcinka broniła niemiecka Grupa Armii „Północ".**
(AKG)

▶ **Oddziały Waffen SS należały do najbardziej sfanatyzowanych jednostek sił zbrojnych III Rzeszy. Walka z komunizmem była im wpajana jako wyprawa krzyżowa. Mimo to, coraz ostrzej zarysowująca się beznadziejność sytuacji podkopywała ich morale i ich wiarę w nieomylność Führera.**
(zbiory prywatne)

Sytuacja polityczna na wyzwolonym obszarze Galicji jest wyjątkowo złożona. Niektóre oddziały ukraińskich partyzantów walczą po stronie Sowietów, lecz napadają na Polaków. Inne walczą i przeciw Sowietom, i przeciw Polakom. 29 lutego Watutin, dowódca 1 Frontu Ukraińskiego wpada w zasadzkę, zastawioną przez ukraińskich nacjonalistów. Ciężko ranny, wkrótce umiera. Armia Czerwona traci jednego ze swych najzdolniejszych dowódców. Zastąpi go Żukow.

Na południu

Na południowym odcinku frontu, między Kijowem a Morzem Czarnym, 2 Front Ukraiński dowodzony przez Koniewa i 3, pozostający pod rozkazami Malinowskiego, zadają wrogowi ciosy jeszcze dotkliwsze niż w Polsce. 28 stycznia 1944 r. oba Fronty zaciskają kleszcze wokół sił niemieckich w pobliżu Korsunia.

Z powodu uporu Hitlera, wbrew zdrowemu rozsądkowi zabraniającemu opuszczania pozycji, sześć okrążonych dywizji znajduje się w pułapce. Dzięki kontratakowi dwóch Korpusów Pancernych - III i XLVII udaje im się w końcu wymknąć, jednak spośród 60 tys. żołnierzy zaledwie połowa dociera do swych linii, tracąc cały sprzęt. Ponadto oddziałów niemieckich, zmobilizowanych do wyrwania kolegów z okrążenia, zabraknie na południu, blisko Morza Czarnego, w Nikopolu, który padnie 8 lutego pod natarciem 4 Frontu Ukraińskiego.



▶ **Radzieccy czołgiści uzyskują coraz większą przewagę ogniową nad przeciwnikiem. W grudniu 1943 r. gen. Guderian pisał: „Z 3000 czołgów, które latem tego roku znajdowały się na froncie wschodnim, dziś pozostało już tylko 300".**
(zbiory G. Gorochow)

Postępy radzieckie

Niemieckie linie obronne są podziurawione na całej długości jak rzeszoto. Straty zadawane Niemcom przez Sowietów są coraz cięższe, szczególnie te pod Korsuniem. Wyrwy w liniach obrony stają się niemożliwe do uszczelnienia. Sowieci przebijają się przez nie na odległość kilkudziesięciu kilometrów i nieubłaganie posuwają się dalej, nie czekając na zaopatrzenie ani na naprawę szlaków komunikacyjnych. Niemców zdumiewa nie tylko liczba, ale i wytrwałość Rosjan. Wytrzymałość fizyczna żołnierzy sowieckich zmusza do podziwu - żywią się oni jedynie skórkami czerstwego chleba i surowymi warzywami. Konie jedzą słomę z krytych strzechą chat. Niemiecki generał Manteuffel musi przyznać w swych pamiętnikach, że żaden żołnierz z Zachodu nie byłby zdolny do takiego samozaparcia. Rosjanie potrafią wytrwać tam, gdzie jakakolwiek inna armia padłaby z głodu, nie ustają w marszu, gdy inni zatrzymaliby się w celu uzupełnienia zapasów i ponownego doprowadzenia dróg do użytku. W tych warunkach wszelkie usiłowania niemieckich oddziałów zmotoryzowanych, próbujących odciąć Sowietom drogi zaopatrzenia i w ten sposób powstrzymać czoła ich wojsk, są skazane na niepowodzenie. Najczęściej podczas swych prób kontrataku Niemcy w ogóle nie znajdowali żadnych konwojów z zaopatrzeniem!



Iluzje Hitlera

W tej sytuacji strategia opierania się nawałnicy rosyjskiej, do której Hitler zmuszał swą armię, okazuje się zupełnie nieprzydatna. Führer wybiera na mapie newralgiczne miejsca, które mają być bronione za wszelką cenę przez silne garnizony. Ma to opóźnić pochód Armii Czerwonej. Tymczasem oddziały sowieckie, bardzo ruchliwe, głównie dzięki masowo dostarczanym z USA ciężarówkom, omijają bastiony wroga, które, odizolowane, nieuchronnie kapitulują w krótkim czasie. Siły pancerne używają nowej taktyki i czołgi poruszają się szerokim wa-

chlarzem, dzięki czemu trudno je powstrzymać poprzez koncentrację uderzenia w kluczowych punktach szlaków. Jeszcze w końcu lutego Hitler żyje niepojętymi iluzjami. Zeitzler, szef sztabu generalnego, zapewnia go, że Niemcy wyeliminowali osiemnaście milionów Rosjan w wieku służby wojskowej, tak że Armii Czerwonej pozostały zaledwie dwa miliony rezerwistów. Hitler jest w wielkim błędzie - Stalin dysponuje potężnymi zasobami czołgów, które może szybko przerzucić, bo wesprzeć czoła wojsk. W połowie lutego Stawka skoncentrowała już pięć armii pancernych, by stawić czoło grupie armii „Południe", szósta dołącza do nich przed końcem miesiąca. Ofensywa ma ruszyć z początkiem marca.

Ofensywa rusza z początkiem marca. Armie sowieckie rozdzielają się na dwa skrzydła.

1 marca 1944 r. Stalin wydaje swej armii następujący rozkaz: „W ciągu najbliższych dni macie wyzwolić całe terytorium sowieckie od faszystowskich najeźdźców i wytyczyć przez całą jego szerokość, od Morza Czarnego aż do Morza Barentsa, granice ZSRR, by usunąć groźbę niewoli, ciążącą nad Rosją i jej sprzymierzeńcami. Waszym zadaniem jest ściganie rannej bestii i dobicie jej w jej kryjówce!".

Zgodnie z przewidywaniami ofensywa rusza z początkiem marca. Armie sowieckie rozdzielają się na dwa skrzydła. 1 Front Ukraiński pod dowództwem Żukowa atakuje w Galicji, rozpoczynając od źródeł Bugu, i otacza linię obronną wzdłuż rzeki, zanim Niemcy zdążą ją w odwrocie zająć. Na samym południu 3 Front Ukraiński Malinowskiego kieruje swą ofensywę na Krym.

13 marca zdobywa port Chersoń nad Morzem Czarnym, po czym posuwa się na Zachód. Główne uderzenie zadaje w centrum 2 Front Ukraiński pod rozkazami Koniewa. 12 marca jednostki radzieckie przekraczają Bug i w sześć dni później osiągają Dniestr. W tym okresie rzeka o bystrym nurcie i stromych brzegach, wolna od lodu, mogłaby stanowić dla Niemców silną linię obrony; nie posiadają oni jednak środków wystarczających, by przeprawić się na drugi brzeg. 18 marca Sowieci przekracza-

Czy wiesz, że...

Dowódca Grupy Armii „Południe", marszałek Erich von Manstein, zanotował w swych pamiętnikach: „Z początkiem roku 1944 wybiła dla dowództwa niemieckiego godzina rozliczenia się ze swych błędów".

Tego dnia

4 XII 1943

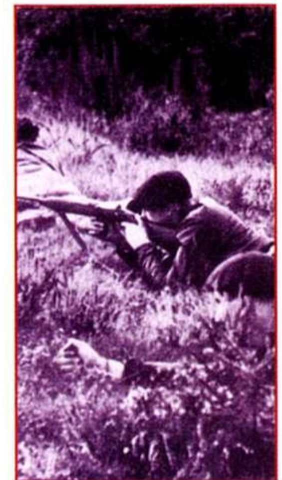
- Egipt: rozpoczyna się druga konferencja w Kairze. Churchill i Roosevelt spotykają się z prezydentem Turcji, Inonu.
- Ameryka Południowa: Boliwia wypowiada wojnę Osi.

12 XII 1943

- Moskwa: ZSRR i Czechosłowacja podpisują traktat o przyjaźni.

19 XII 1943

- Francja: w Bernex mają miejsce gwałtowne starcia między Niemcami a francuskim Ruchem Oporu.



Straty niemieckie pod Korsuniem



18 000	jeńców
55 000	zabitych
155	czołgów zniszczonych
116	czołgów zdobytych
600	dział zdobytych
400	dział zniszczonych
400	samolotów zniszczonych



◀ **Początek 1944 r. W białoruskim miasteczku syn partyzanta wskazuje czerwonoarmistom stanowiska niemieckich karabinów maszynowych.**
(AKG)

▶ **Upór Hitlera prowadzi go do wydawania rozkazów wytrwania na pozycjach za wszelką cenę. Powoduje to bezpośrednio okrążenie i zniszczenie wielu jednostek.**
(zbiory prywatne)

ją Dniestr w Jampolu, używając mostów pontonowych - to technika, w której są mistrzami. 1 i 2 Front Ukraiński posuwają się bez przeszkód, izolując liczne jednostki niemieckie, nie uciekające wystarczająco szybko. Przed końcem marca awangarda Koniewa dociera do Prutu w pobliżu miasta Jassy, podczas gdy wojska Żukowa zdobywają ważne ośrodki - Kołomyję i Czerniowce, gdzie także przekraczają rzekę. W początkach czerwca przybywają do podnóża Karpat. Jeśli uda im się je sforsować, całe Bałkany staną przed nimi otworem! Czyżby Żukow miał ponowić wyczyn Dżingis-Chana, tego prekursora nowoczesnych wojsk pancernych, który przed siedmioma wiekami zaatakował Budapeszt poprzez Karpaty, pokonując 290 km w ciągu zaledwie 3 dni?

Admirał Horthy, regent Węgier, stojących od czerwca 1941 r. po stronie Hitlera, rozumie, iż nadszedł czas, by znaleźć innych sojuszników. Węgierski pierwszy minister, Kallay, żąda, by obronę Karpat - dla uniknięcia ich okupacji przez Niemców - powierzyć wyłącznie wojskom węgierskim. Hitler jednak, zmiarkowawszy, co się święci, każe uprowadzić syna Horthy'ego i zmusza go - 18 marca - do przyjęcia wszystkich niemieckich warunków: Kallaya ma zastąpić gen. Sztojay, nazistowska kreatura, Węgry mają wziąć na siebie koszta okupacji, zrealizować program „powszechnego uzbrojenia" i wysłać 50 tys. robotników do Niemiec. Węgry, które chciały się uniezależnić od Niemiec, znalazły się bardziej niż kiedykolwiek pod ich jarzmem.

Węgry mają wziąć na siebie koszta okupacji, zrealizować program „powszechnego uzbrojenia".

Nadzieje Rosjan na szybkie dotarcie do Budapesztu okazują się przedwczesne. Awangarda Żukowa, która, korzystając ze wsparcia znacznej części wojsk, posunęła się zbyt daleko, zatrzymała się na przełęczy Tartaru. Łańcuch Karpat tworzy wspaniałą naturalną zaporę przed najazdami. To prawda, że na południu Galicji góry są dość niskie, przełęcz Tartaru osiąga zaledwie 600 m., jest to jednak przeszkoda wystarczająca, by poważnie ograniczyć zdolność manewrową najeźdźcy i powstrzymać natarcie, jeśli tylko przejść strzeże silna obrona. Front zatrzymuje się na linii Karpat na kilka miesięcy. Błyskawiczne postępy Sowietów w Galicji miały także swą ujemną stronę. Szybki marsz znacznie skrócił linię frontu. Siły niemieckie są teraz skoncentrowane i korzystają z sieci komunikacyjnej wokół Lwowa. W drugim tygodniu kwietniu Niemcy podejmują ofensywę po obu stronach Dniestru. Na prawym brzegu udaje im się odbić odgałęzienie linii kolejowej w Delatyniu, łączącej Kołomyję z przełęczą Tartar. Na lewym odbijają Buczacz i otwierają przejście dla osiemnastu dywizji 1 Armii Pancernej, otoczonej wcześniej w rejonie Skały przez połączone siły Żukowa i Koniewa. Również i tu front zatrzymuje się na kilka miesięcy.

Odcięcie Krymu

Za to całkiem na Południu, na wybrzeżach Morza Czarnego i na Krymie, Armia Czerwona kontynuuje swą zwycięską kampa-

▶ **Zmuszonym do odwrotu wojskom Hitlera grunt począł palić się pod nogami. Dodatkowym dramatem niemieckich wojsk lądowych była utrata przewagi w powietrzu.**
(zbiory prywatne)



nię. Zdobycie Perekopu w październiku 1943 r. odcięło od kontynentu Krym, zajmowany przez wojska niemieckie i rumuńskie. 17 kwietnia Sowieci docierają do miasta, biorąc wcześniej 37 tys. jeńców. Robią krótką przerwę, by przed atakiem na twierdzę dostarczyć ciężką artylerię. Hitler rozkazuje bronić miasta za wszelką cenę, lecz oddziały niemiecko-rumuńskie nie są dość liczne, by obsadzić wszystkie fortyfikacje. Szturm, przypuszczony 6 maja, czyni wśród obrońców decydujący wyłom. 8 maja atakujący wkraczają do miasta. 9 maja, poniewczasie, Hitler zmienia swe stanowisko i obiecuje okręty do ewakuacji. Niedobitki garnizonu wycofują się na przylądek Chersones, gdzie 13 maja poddaje się 30 tys. ludzi. Wcześniej jedynie nielicznym udało się ujść cało drogą morską, za cenę ciężkich strat wśród okrętów ewakuacyjnych. 9 maja 1944 r. Moskwa świętuje zdobycie Sewastopola salwami artyleryjskimi. Wiosenna kampania Armii Sowieckiej kończy się doniosłym zwycięstwem. W ciągu kilku tygodni armie niemiecko-rumuńskie tracą dwanaście dywizji i niemal sto tysięcy ludzi.

W ciągu kilku tygodni armie niemiecko-rumuńskie tracą dwanaście dywizji i niemal sto tysięcy ludzi.

Bilans tej kampanii jest imponujący. Jedynie w ciągu marca i kwietnia Sowieci posunęli się o 220 km, zajęli lub otoczyli pozycje obronne na Dniestrze, Bugu i Prucie, wypędzając okupanta z Ukrainy. Dotarli do podnóży Karpat i doprowadzili linię frontu aż do Galicji. Ukoronowaniem całej ofensywy jest zniszczenie 18 Armii, stanowiącej garnizony Krymu. To prawda, że mimo sukcesu Armia Czerwona nie zdołała całkowicie rozbić sił nieprzyjaciela. Z drugiej strony armii niemieckiej, pomimo trwającego niemal dziesięć miesięcy odwrotu po nieudanej ofensywie na Kursk, udało się zachować spójność i utrzymać nieprzerwaną linię frontu. Bestia jest ranna, lecz nadal niebezpieczna. Myśliwemu trzeba będzie jeszcze wiele wysiłku i odwagi, by dobić ją w jej kryjówce.



◄ **Ci, którym nie udało się przebić okrążenia, dostali się do niewoli radzieckiej.**
(Nowosti)



Krym

Po klęsce niemieckiej ofensywy pod Kurskiem w lipcu 1943 r., gdzie wojska Osi dokonały największego wysiłku, by rozstrzygnąć sytuację na froncie wschodnim, szala zwycięstwa przechyla się zdecydowanie na stronę Armii Czerwonej.

W niemal nieprzerwanym szeregu ofensyw odrzuca ona nieprzyjaciela kilkaset kilometrów na zachód - w ciągu zimy 1943 r. i wiosny 1944 r. przepędza Niemców z całej Ukrainy i przekracza na Wołyniu granicę Polski. Z początkiem kwietnia 1944 r. cofają się w Galicji, Besarabii i wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego. Jedynie Krym, wbity jak cierń w bok Armii Czerwonej, pozostaje w rękach Niemców.

Gdy w październiku 1943 r. zdobycie Perekopu przez dywizje radzieckie odcięło Krym od kontynentu, generał Jaenecke, dowódca garnizonu półwyspu, chciał podjąć próbę przerwania linii przeciwnika, aby „odkorkować" Perekop i uwolnić wzięte w pułapkę wojska niemieckie i rumuńskie. Hitler się na to nie zgadza - jest opętany myślą, że „bolszewicy" mogliby wykorzystać Krym do zbombardowania rumuńskich złóż ropy naftowej. Obawia się także, iż ewakuacja z obszaru Morza Czarnego mogłaby skłonić niepewnych sprzymierzeńców - Rumunię i Bułgarię - do zerwania sojuszu z Niemcami, a Turcję zachęcić do wyjścia z neutralności. Z wojskowego punktu widzenia upór Hitlera, nie godzącego się, jeśli chodzi o Krym, na żaden odwrót, z pewnością nie jest pozbawiony podstaw. Półwysep może stać się dla Armii Czerwonej poważnym problemem, ponieważ atakujący będą musieli posuwać się dwoma bardzo wąskimi drogami, nadającymi się do skutecznej obrony przez małe oddziały. Sama twierdza w Sewastopolu jest nie do zdobycia: miasto jest otoczone trzema liniami fortyfikacji, setkami betonowych bunkrów i kilometrami okopów. Od wschodu, jedynie na górze Sapun, nacierający muszą przedrzeć się przez sześć linii okopów. Dostępu do miasta bronią otaczające je dwa rzędy rowów przeciwczołgowych. W roku 1942, przy zdobywaniu Sewastopola, w trwającym 250 dni oblężeniu Wehrmacht utracił 30 tys. żołnierzy.

Jedynie Krym, wbity jak cierń w bok Armii Czerwonej, pozostaje w rękach Niemców.

Główne uderzenie na Krym rozpoczyna 8 kwietnia 1944 r. 4 Front Ukraiński, dowodzony przez gen. Tołbuchina. Ofensywę wspomagającą rozpoczyna dowodzona przez gen. Jeremienkę Samodzielna Armia Nadmorska, rozpoczynając od Kerczu, na wschodnim krańcu półwyspu. Frontalny szturm na pozycje nad przesmykiem Perekop wspierają jednostki, które przeprawiły się przez jezioro Siwasz, aby zajść Niemców i Rumunów od tyłu. Linia obrony jest sforsowana. Hitler popełnia wówczas poważny błąd taktyczny. Zamiast wydać wojskom niemiecko-rumuńskim rozkaz zgrupowania się wokół Sewastopola, by oprzeć się na jego potężnych fortyfikacjach, upiera się, by utrzymały

▲ **Widok Sewastopolu po ciężkich walkach. Znaczenie strategiczne Krymu było ogromne - rumuńskie pola naftowe leżały w zasięgu startujących zeń bombowców.** *(zbiory prywatne)*

◀ **Żołnierz rumuński podczas walk na Krymie.** *(zbiory A. Ters)*

▶ **Na brzegu Morza Czarnego. Ładowanie torpedy na pokład samolotu radzieckiego DB-3.** *(G. Gorochow)*

pozycje na południe od przesmyku Perekop. Tam jednak, rozciągnięte na froncie o wiele za szerokim, narażone są na atak pancerny. Gdy Niemcy i Rumuni, pomimo rozkazów Führera, który coraz bardziej traci poczucie rzeczywistości, zmuszeni są do wycofywania się pod naciskiem sowieckim, jest już za późno na uporządkowany odwrót, pozwalający na zachowanie spójności jednostek. Uciekając w nieładzie przed depczącą im po piętach Armią Czerwoną, Niemcy tracą tysiące jeńców, tracą też niemal cały ciężki sprzęt. Na umocnieniach Sewastopola zabraknie im dział, które stracili w odwrocie.



Rozgrywka u granic miasta

17 kwietnia Armia Czerwona dociera do granic miasta, wziąwszy 37 tysięcy jeńców. Robi przerwę, by przed szturmem twierdzy podciągnąć ciężką artylerię. Hitler rozkazuje bronić miasta za wszelką cenę. Wojska niemiecko-rumuńskie nie są jednak wystarczająco liczne, by obsadzić wszystkie umocnienia. Radziecki szturm przypuszczony 6 maja pozwala dokonać decydującego wyłomu w szeregach obrońców. 8 maja nacierający wkraczają do miasta. 9 maja Hitler poniewczasie zmienia rozkazy i obiecuje okręty do ewakuacji. Niedobitki garnizonu, około 30 tys. ludzi, wycofują się na przylądek Chersones i tam kapitulują. Wcześniej tylko nielicznym udała się ucieczka przez morze za cenę ciężkich strat wśród okrętów ewakuacyjnych. 9 maja Moskwa świętuje salwami artyleryjskimi zdobycie Sewastopola. Wiosenna kampania Armii Radzieckiej zostaje uwieńczona wielkim zwycięstwem. W ciągu kilku tygodni wojska niemieckie i rumuńskie tracą dwanaście dywizji i niemal sto tysięcy ludzi. Po błyskotliwym wykonaniu zadania 4 Front Ukraiński może być przerzucony na Bałkany, gdzie obrona Osi jest już poddawana ciężkim próbom. Zwycięstwo radzieckie nie ogranicza się jednak do płaszczyzny wojskowej. Przede wszystkim było ono potężnym ciosem wymierzonym w morale wroga. Niemieckie i rumuńskie armie zdobyły Krym za cenę zażartych wielomiesięcznych walk i wielkiej ilości zabitych i rannych. Teraz jego szybka utrata wprawiła wroga w osłupienie i utrwaliła wyobrażenie o Armii Czerwonej jako niezwyciężonej, prącej od dziesięciu miesięcy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Zwycięstwo radzieckie nie ogranicza się jednak do płaszczyzny wojskowej. Przede wszystkim było ono potężnym ciosem wymierzonym w morale wroga.

▲ Radzieccy generałowie Zacharow, Wasilewski i Tołbuchin podczas walk na Krymie w 1944 r.

(zbiory prywatne)

◄ Słabością armii rumuńskiej było jej niedostateczne zmechanizowanie.

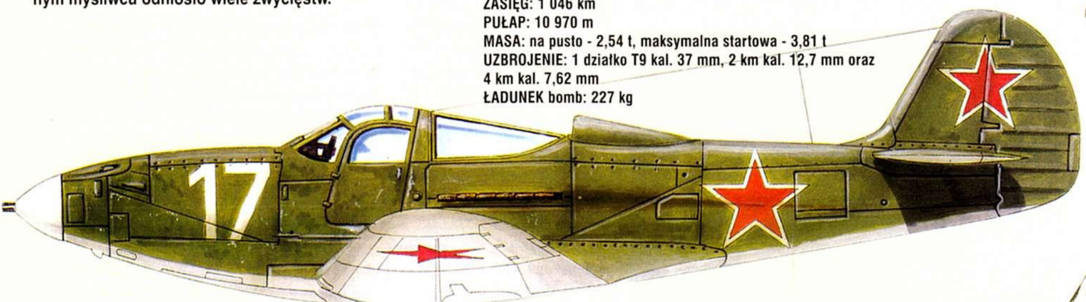
(zbiory A. Ters)

PANORAMA

Bell P-39M Airacobra

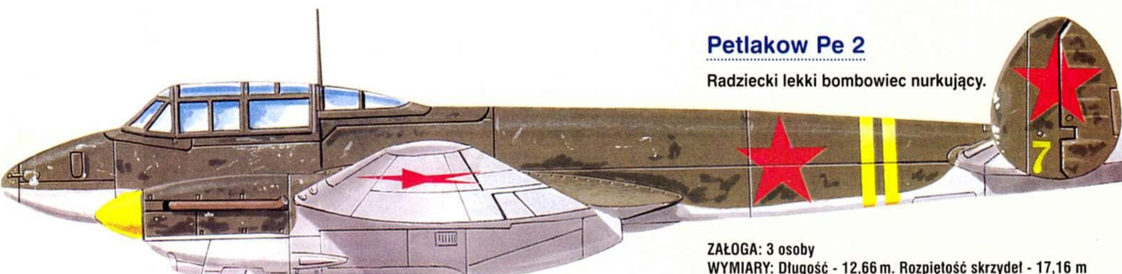
Samolot ten nie był lubiany i nie został doceniony przez pilotów amerykańskich i brytyjskich. Na froncie wschodnim natomiast sprawdził się on rewelacyjnie i wielu asów radzieckiego lotnictwa właśnie na tym potężnie uzbrojonym myśliwcu odniosło wiele zwycięstw.

TYP: jednomiejscowy myśliwiec/bombowiec
WYMIARY: Długość - 9,19 m
Rozpiętość skrzydeł - 10,36 m. Wysokość - 3,61 m
NAPĘD: silnik Allison V-1710-83 o mocy 1 200 KM
SZYBKOŚĆ maksymalna: 620 km/godz. na wysokości 2 895 m
ZASIĘG: 1 046 km
PUŁAP: 10 970 m
MASA: na pusto - 2,54 t, maksymalna startowa - 3,81 t
UZBROJENIE: 1 działko T9 kal. 37 mm, 2 km kal. 12,7 mm oraz 4 km kal. 7,62 mm
ŁADUNEK bomb: 227 kg



Petlakow Pe 2

Radziecki lekki bombowiec nurkujący.

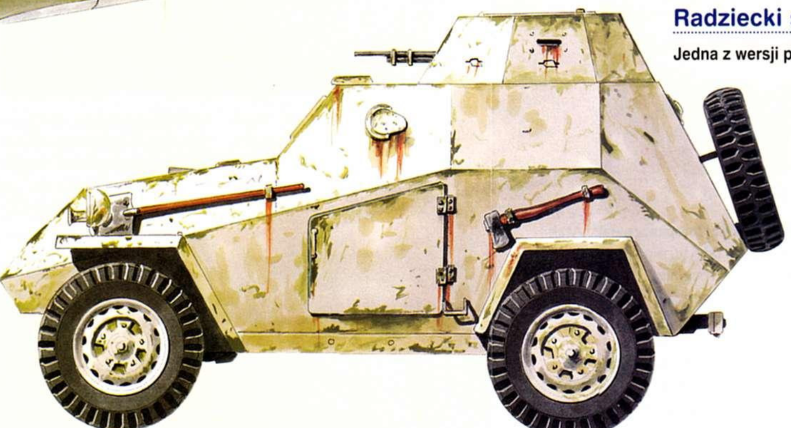


ZAŁOGA: 3 osoby
WYMIARY: Długość - 12,66 m. Rozpiętość skrzydeł - 17,16 m
Wysokość - 4 m. Powierzchnia skrzydeł - 40,50 m²
NAPĘD: 2 silniki Klimow 11-105 R każdy o mocy 1 100 KM
SZYBKOŚĆ maksymalna: 540 km/godz. na wysokości 5 000 m
ZASIĘG: 1 200 km
PUŁAP: 8 800 m
MASA: maksymalna startowa - 8 496 t
UZBROJENIE: 2 km kal. 7,62 mm oraz 3 nkm kal. 12,7 mm
ŁADUNEK bomb: do 1,2 t

Radziecki samochód pancerny BA-64

Jedna z wersji pojazdu rozpoznawczego tego typu.

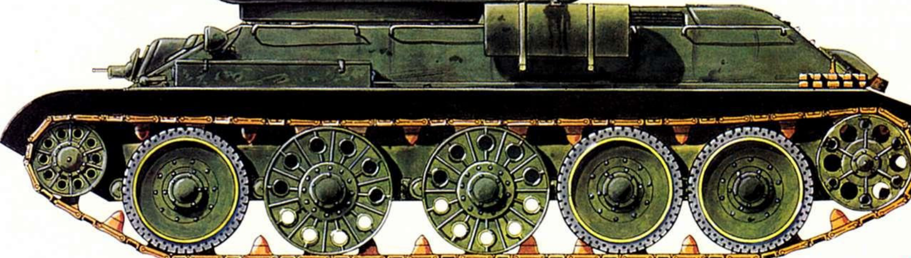
ZAŁOGA: 2 osoby
CIĘŻAR: 2,4 t
ZASIĘG: 600 km
PRĘDKOŚĆ: do 80 km/godz.
NAPĘD: silnik o mocy 50 KM
PANCERZ: 6-10 mm
UZBROJENIE: 1 karabin maszynowy kal. 7,62 mm



Radzieckie działo pancerne SU-122

Przeznaczone do zwalczania czołgów nieprzyjaciela, nie spełniło jednak pokładanych w nim nadziei. Zostało wkrótce zastąpione skuteczniejszymi SU-85 i SU-100.

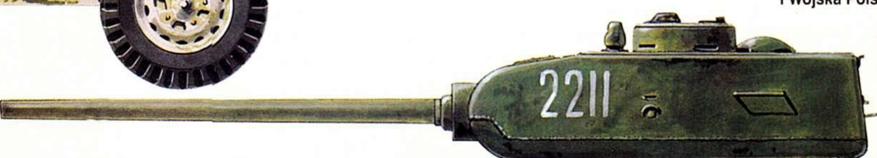
ZAŁOGA: 5 osób
CIĘŻAR: 30,9 t
GRUBOŚĆ PANCERZA: 20-45 mm
NAPĘD: silnik o mocy 50 KM
SZYBKOŚĆ maksymalna: 55 km/godz.
ZASIĘG: 300 km
UZBROJENIE: haubica kal. 122 mm



T-34-85

Radziecki czołg średni. Od końca 1944 r. zasadniczy sprzęt bojowy radzieckich jednostek pancernych i Wojska Polskiego.

ZAŁOGA: 5 osób
CIĘŻAR: 32 t
NAPĘD: silnik o mocy 500 KM
SZYBKOŚĆ: do 50 km/godz.
OPANCERZENIE: 20-90 mm
UZBROJENIE: działo kal. 85 mm oraz 2 km kal. 7,62 mm



Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI RADZIECKIEJ UŻYTEJ PODCZAS OFENSYWY NA PRZEŁOMIE 1943/44 r.

Poszarpany front

▲ Zima 1943/44 r. Pozycja radzieckiej artylerii polowej na Białorusi.
(zbiory G. Gorochow)

▶ Niemieckie jednostki pancerne, pozbawione rezerw, starały się oprzeć falom radzieckich natarć. Tu nie chodziło już nawet o przejęcie inicjatywy, jedynie o zwolnienie tempa postępów Armii Czerwonej. Niewielu bowiem wierzyło w zwycięstwo.
(zbiory prywatne)

▶ Niemiecki obserwator na pozycji.
(zbiory prywatne)

Sytuacja armii niemieckiej na froncie wschodnim stawała się coraz bardziej dramatyczna. Utrzymanie poszarpanej i coraz bardziej rozciągniętej linii frontu wymagało nadludzkich wysiłków.



Dowódca eskadry powietrznej, generał-major A. Worożejkin, późniejszy dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, brał udział w walkach powietrznych na przełomie lat 1943/44.

„Prowadzę moją grupę przeciw dziewięciu samolotom i, pikując, atakuję pierwszy samolot. Pociski trafiają w moją kabinę, uszkadzając przednią szybę, a przed moimi oczyma przelatuje błysk. Pióropusze dymu uniemożliwiają mi precyzyjne celowanie. Wypuszczam na oślep długie serie, przelatuję ponad formacją wroga i przygotowuję się do zaatakowania z drugiej strony.

Nieugięta nazistowska eskadra kontynuuje lot. Pozostało nas trzech. Czwartego nie widać. Karnałkow i jego grupa zniknęli. Pierwszy atak kończy się niepowodzeniem. Dlaczego? Jest nas niewielu... Przeciw tak liczebnej sile należy działać inaczej. Atakując dziewięć samolotów z góry wystawieni jesteśmy na śmiertelny postrzał. *Heinkele III* są poza tym bardzo dobrze opancerzone. Atak przypuszczony od tyłu, w półkolu, wobec wroga, który dysponuje wielokrotnie większą siłą ognia, rzadko bywa uwieńczony sukcesem. Najczęściej zakrawa na samobójstwo.

Lotnicy niemieccy, latający w ścisłych formacjach, czują się nietykalni i obchodzą się bez eskorty myśliwców. Ich niewzruszona pewność siebie irytuje i prze-



raża zarazem. Czy naprawdę nie możemy nic zrobić? Spróbujmy rozproszyć czołowe bombowce. Ich formacja szturmowa tworzy mur szeroki na dwieście metrów i wysoki na około pięćdziesiąt metrów - trudno nie trafić w taki cel. Od przedniej strony nie mogą strzelać. Podczas kiedy wróg znajduje się jeszcze ponad okupowanym przez niego terenem, rzucam się pośpiesznie naprzód i rozkazuję dwóm pilotom, by pozostali ze mną:

- Zaatakujemy od czoła. Na rozkaz - strzelajcie!

[…] Atakujemy *Heinkele III* z samego czoła i najmniejszy błąd z mojej strony może zgubić towarzyszy.

Bombowce ustawiły się w pozycji do ataku, tworząc duży prostokąt. Teraz nie stanowiły już muru na niebie, a jedynie olbrzymi cel. Ogień będzie intensywny i śmiertelny. Musimy dopaść przede wszystkim samolotów lecących na czele: zniszczenie ich zmusi pozostałe do zrzucenia bomb wcześniej niż zaplanowano.

Zmniejszam prędkość, niemniej szybko zbliżam się do wroga. Czołowy *Heinkel III* znajduje się w samym środku mojego celownika. Celuję w górną część kabiny.

- Ognia! - Rozkaz wydaję z dość dużej odległości. Czerwono-pomarańczowo-zielony płomień jak ogon komety wyskoczył z lecącego na czele bombowca, minął całą formację i zniknął poza nią. W miarę jak się zbliżaliśmy, snopy ognia wznosiły się coraz wyżej. Nasze serie nie oszczędzały czołowego bombowca. Brawo! Niespodziewanie *Heinkel III* przekształcił się na moich oczach w przerażającego olbrzyma. Na kilka sekund zamknąłem oczy… „

A. Worożejkin, maszynopis, zbiory prywatne





▲ **Radzieckie czołgi typu T-34 nie tylko górowały nad niemieckimi. Na domiar złego radziecki przemysł produkował coraz więcej tych znakomitych maszyn...**
(zbiory prywatne)



Ponad 2500 lotów bojowych dokonanych przez Hansa Ulricha Rudla, to absolutny rekord w historii lotnictwa II wojny światowej, rekord, który zawdzięcza on swej nieustępliwości i - jak sam mówił - „kupie szczęścia".

” 20 marca 1944 r., po siedmiu lotach w okolice Nikołajewa i Bałty, startuję z moim dywizjonem po raz ósmy tego dnia. Pierwsza od pięciu dni akcja na most w Jampolu. Niebo jest cudownie niebieskie i można być pewnym, że przez kilka dni obrona została znacznie wzmocniona artylerią przeciwlotniczą. Zapewne myśliwce będą ochraniały obiekt z góry. […]

Przechylam się i z wysokości 400 metrów widzę jak moje bomby mijają most.

Jesteśmy jeszcze 20 kilometrów od celu, kiedy daję ostrzeżenie:

- Myśliwce nieprzyjacielskie.

Zbliża się ponad dwadzieścia radzieckich *Ła-5*. Ładunek bomb ogranicza naszą zwrotność. Lecę defensywnymi elipsami, tak by w każdej chwili wyjść za ogony myśliwców - chodzi im o zestrzelenie ostatniego samolotu w szyku. Mimo że w powietrzu trwa walka, powoli dochodzę do celu. Pilotów przeciwnika, którzy próbują mnie zestrzelić w czołowym ataku, dezorientuję niezwykłą ruchliwością, potem w ostatniej chwili nurkuję między nich i podrywam samolot w górę. Opanowanie tego manewru wiele by dało nowym załogom.

- Przygotować się do ataku, trzymać się razem - zacieśnić - Atak!

Atakuję most. Nurkując, widzę błyski z niezliczonych stanowisk artylerii przeciwlotniczej. Pociski świszczą obok mojego samolotu. Henschel mówi, że niebo jest masą skłębionej waty - tak nazywa wybuchy pocisków artylerii przeciwlotniczej. Nasza formacja jest coraz mniej zwarta, łamie szyk, co czyni nas łatwiejszym łupem myśliwców.

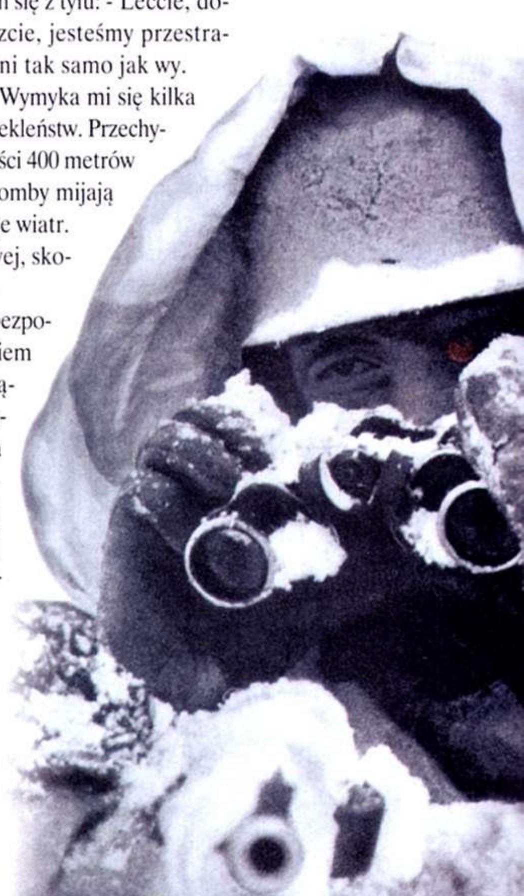
Ostrzegam tych wlokących się z tyłu: - Lećcie, dołączcie, jesteśmy przestraszeni tak samo jak wy.

Wymyka mi się kilka przekleństw. Przechylam się i z wysokości 400 metrów widzę jak moje bomby mijają most. A więc wieje wiatr.

- Wiatr od lewej, skorygować na lewo

Samolot nr 3 bezpośrednim uderzeniem niszczy most. Krążąc dookoła lokalizuję stanowiska dział wciąż aktywnej artylerii przeciwlotniczej i rozkazuję zaatakować.

- Cholernie przyjemnie dziś walą - mówi Henschel.







mację i elipsami manewrować z powrotem na wschód. Po kwadransie myśliwce czerwonych zawracają pokonane, a my w zwartym szyku zmierzamy do bazy. Rozkazuję dowódcy siódmej eskadry, by poprowadził ją do domu. Razem z lecącym w drugim samolocie porucznikiem Fischerem, wykonujemy zwrot i wracamy na małej wysokości, muskając powierzchnię Dniestru, mając jego strome brzegi po obydwu stronach. Przed sobą dostrzegam rosyjskie myśliwce nadlatujące na wysokości 1000-2000 m od strony mostu. Ale teraz w korycie rzeki trudno mnie zobaczyć, poza tym nikt nie spodziewa się mojej obecności. Kiedy ostro wzlatuję nad zaroślami na brzegu rzeki, 4-6 kilometrów na prawo dostrzegam nasz samolot. Miał przymusowe lądowanie na polu. Załoga stoi obok i zamaszyście gestykuluje, kiedy przelatuję nad nimi na małej wysokości.

„Gdybyście tylko przed tą delikatną operacją słuchali mnie, nie doszłoby do tego" - mruczę do siebie, przechylając samolot i sprawdzając, czy pole nadaje się do lądowania. Nadaje się. Szeptem dodaję sobie odwagi: „W porządku… dalej. To będzie już siódma załoga, którą masz sprzątnąć Rosjanom sprzed nosa".

▲ W chwili nadejścia trzeciej z kolei zimy na froncie wschodnim, żołnierz niemiecki już nabył doświadczenia, jego wyposażenie poprawiło się. Rezerwy ludzkie wyczerpywały się jednak bezpowrotnie.

(zbiory prywatne)

▼ Przed radzieckim natarciem trwało przygotowanie artyleryjskie.

(zbiory G. Gorochow)

Na nieszczęście dwie nowe załogi w czasie nurkowania zostają nieco z tyłu. Jeden z tych samolotów jest podziurawiony jak sito i nagle zbacza w kierunku terytorium nieprzyjaciela. Próbuję dołączyć do niego, ale nie mogę zostawić całej grupy. Wrzeszczę przez radiotelefon, klnę na niego. Wszystko na próżno. Leci na rosyjski brzeg Dniestru. Wydobywa się z niego tylko cienka wstęga dymu, na pewno, tak jak inni, mógł lecieć jeszcze przez kilka minut i dotrzeć do naszych linii.

Jeden z tych samolotów jest podziurawiony jak sito i nagle zbacza w kierunku terytorium nieprzyjaciela.

- Idiota, kompletnie nad sobą nie panuje - komentuje Fickel przez radiotelefon.

Nie mogę się nim dłużej już przejmować - muszę utrzymać naszą rozbitą for-

Mówię Fischerowi, by został w powietrzu i zajął się myśliwcami, jeśli zaatakują. Po bombardowaniu mostu znam już kierunek wiatru. Klapy w dół, przymykam gaz, za chwilkę będę na dole. Co się dzieje? Przenosi mnie - muszę dodać gazu i znów zawrócić. Jeszcze mi się coś takiego nie przytrafiło! Czy to znak bym nie lądował? „Jesteś daleko za radzieckimi liniami, tak blisko celu, który przed chwilą atakowałeś. Tchórzysz?" - dopinguję sam siebie.

Znów zmniejszam obroty, opuszczam klapy - siedzę… i od razu spostrzegam, że podłoże jest bardzo miękkie. Nawet nie muszę hamować. Samolot zatrzymuje się dokładnie przed moimi dwoma kolegami. To nowa załoga - kapral i starszy szeregowy.

Henschel podnosi osłonę kabiny i daje im znak, by szybko wskakiwali. Silnik pracuje, zestrzeleni lotnicy wspinają się do tylnej kabiny. Nad głowami krążą nam Czerwone Sokoły. Jeszcze nas nie zauważyli.

- Gotowy, Henschel?

- Tak.

Daję gazu, zaciągam lewy hamulec, by kołować z powrotem do startu dokładnie po tej samej drodze, na której lądowałem. Prawe koło głęboko się zakopało. Im więcej daję gazu, tym bardziej grzęźnie. Samolot nie chce ruszyć z miejsca. Być może dużo błota utknęło między kołem i owiewką.

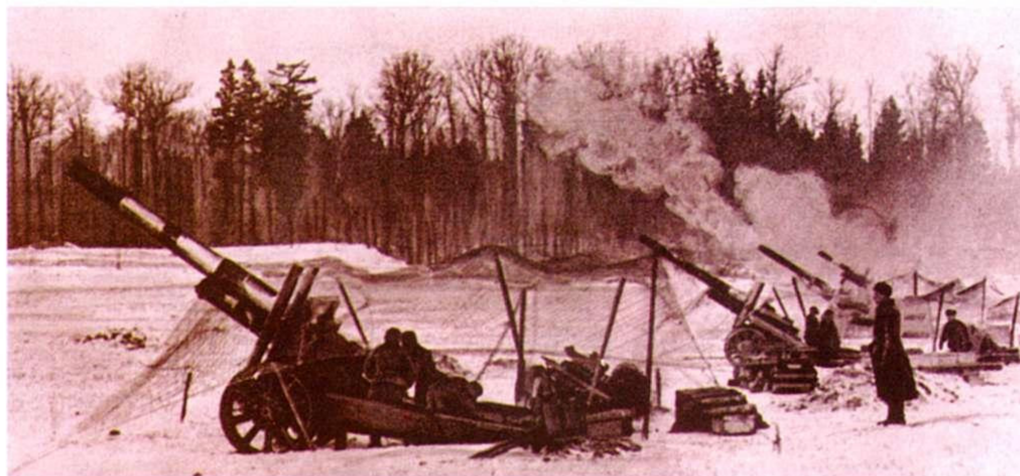
- Henschel, wyjdź i zdejmij owiewkę, może wtedy nam się uda.

Ale nawet teraz samolot nie chce ruszyć - utknęliśmy w błocie.

Rozglądam się dookoła. Ruscy byli o 400 metrów, nadbiegali gromadą. Musimy się wydostać.

- Za mną! - krzyczę.

Pędzimy na południe, co sił w nogach. W trakcie lotu zauważyłem, że niedaleko stąd od Dniestru, może z 6 kilometrów. Za wszelką cenę musimy przedostać się przez rzekę, inaczej czerwoni szybko nas upolują. Biec nie jest łatwo: na nogach mam długie futrzane buty, a na grzbiecie





▲ **Reprezentacyjne użycie młodzieży na wielkich zlotach partii narodowo-socjalistycznej (*Parteitagach*) miało na celu ukazanie w pełnym przepychu siły żywotnej III Rzeszy. Tu: musztra członków *Hitlerjugend* okręgu „Wschodni Berlin" pod okiem Gebietsführera Arthura Axmanna w 1937 r.**

(AKG)

▶ **Przyszłe Niemcy miały być ojczyzną sprawnych, pięknych i wiernych ideałom. Pocztówka werbująca do formacji *Hitlerjugend*.**

(zbiory prywatne)

▶ **Naramiennik 482 oddziału *Hitlerjugend*.**

(zbiory N. Beraud)

futrzaną kurtkę. To mało powiedziane, że jesteśmy zziajani. Ale nikogo nie trzeba popędzać. Nie mamy ochoty skończyć w radzieckim obozie jenieckim, który już dla wielu pilotów bombowców nurkujących oznaczał śmierć. "

Stephen Coonts „Wojna w powietrzu", Magnum, Warszawa 1997, str. 99-101

Świadkowie mówią



Ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie, Antoni Szymański, miał niejedną okazję, by z bliska przyjrzeć się wychowaniu niemieckiej młodzieży.

" Po I wojnie światowej Niemcy szczególnie pracowali nad swoją młodzieżą, kultywując w niej świadomość, że Niemcy są narodem „panów" oraz instynkt nienawiści do wszystkiego, co obce. Nie były to tylko slogany pewnych organizacji odwetowych czy hasła programów wojskowych, ale zgodny wysiłek całego mechanizmu państwowego, z ministerstwem oświaty na czele.

Zalew organizacji młodzieży, najróżnorodniejszych odmian społecznych i politycznych, został z chwilą przyjścia do władzy Hitlera zlikwidowany. Partia narodowo-socjalistyczna przejęła monopol na wychowanie młodych roczników, począwszy od sześcioletnich dzieciaków.

Hitlerowcy znaleźli skuteczną drogę do zaskarbienia sobie sympatii młodzieży. Pod względem wyposażenia i programów zajęć dano jej wszystko, aż do wyszkolenia bojowego włącznie. […]



W okresie 1919/1939 przygotowywano do rzemiosła wojennego najmłodsze roczniki (*Jungvolk*) w przewidywaniu, że nowoczesna wojna totalna, głoszona przez twórcę Reichswehry, gen. Seeckta, będzie wymagała już nie tylko odwagi, ale fanatyzmu, dla którego najbardziej podatnym materiałem będzie młodzież. Wychodząc z założenia, że najmłodsze roczniki będą w swej zawziętości bezkompromisowe, przygotowano zmobilizowanie młodzieży przedpoborowej, sięgając nawet po 17-letnich. Słusznie przewidywano, że choć ci wiekiem najmłodsi żołnierze będą fizycznie jeszcze niedostatecznie odporni na trudy wojenne, służba ich w technicznych oddziałach, zwłaszcza w lotnictwie i czołgach, umożliwi im sprostanie zadaniom bojowym.



Warto przy okazji poruszania sprawy niemieckiej młodzieży wspomnieć o tym, że w ówczesnych uczelniach niemieckich, zwłaszcza w szkołach średnich i wyższych, stopniowo obniżano ramy naukowe. Uzyskiwane wolne godziny przeznaczano na dziedziny przydatne wojskowo, przede wszystkim na wychowanie fizyczne.

Spotkałem w Niemczech wytrawnych nauczycieli oraz profesorów uniwersyteckich, nie wyłączając ludzi w starszym już wieku, rozwodzących się nad słusznością tych nowych kierunków, zrywających z nadmiernym przeciążaniem młodzieży nauką, a dających w zamian gruntowniejsze przygotowanie jej do życia praktycznego.

Jeden z profesorów wyrażał kiedyś wobec mnie żal, że poświęcił swe życie wyłącznie studiom naukowym i że brak mu przygotowania do porania się z praktycznymi trudnościami życiowymi. Nie był to głos odosobniony wśród Niemców. Wielu przedstawicieli nauki niemieckiej utrzymywało, że wobec tego, że przyszła wojna totalna będzie wymagała masowego użycia ludzi, więc przewagę zdobędzie to państwo, które dysponować będzie społeczeństwem zaradnym i o możliwie równym poziomie wyćwiczenia. […]

Celem tej hitlerowskiej opieki nad młodzieżą było rozbudzenie fanatycznego przywiązania do Hitlera, do partii narodowo-socjalistycznej i w trzeciej kolejności do Rzeszy.[…]

Wiele słyszałem skarg, a nawet trwogi, wyrażanej przez tych Niemców, którzy śledzili poczynania narodowo-socjalistyczne. Biadali, że tracą wpływ na swoje dzieci, pozostające pod wyłącznym dyktatem szkoły i partii. Głosy te były jednakże odosobnione w zaślepionej już wówczas masie niemieckiej, zachwyconej, że z tych młodych roczników ciosano kadry przyszłych bohaterów *Vaterlandu*.

U podstaw zła leżała tu nie tylko ignorancja, ile zdecydowana wrogość kierownictwa młodzieży wobec zasad chrześcijańskich. Kult pogańskich Germanów zdawał się wyłącznie przyświecać hitlerowskim wychowawcom. "



Antoni Szymański, „Zły sąsiad", Veritas



Rodion Malinowski (1898-1967)

Uważany za jednego z najwybitniejszych marszałków Wielkiej Wojny Narodowej, Rodion Malinowski urodził się w Odessie. Pierwszą pracę zarobkową podjął już w wieku 13 lat, początkowo na wsi, potem w mieście, w... sklepie pasmanteryjnym. W 1915 roku wstąpił jako ochotnik do 256 pułku 64 Dywizji Piechoty, z którą brał udział w walkach na terenie wschodniej Polski, co przyniosło mu pierwsze odznaczenie: Krzyż Orderu św. Jerzego 4 klasy. W rok później, jako członek sojuszniczej rosyjskiej dywizji wysłanej na front zachodni, walczył we Francji, w okolicach Reims. W kwietniu 1917 roku zostaje ciężko ranny. Właśnie w szpitalu zastanie go wiadomość o wybuchu Rewolucji Październikowej. Po rozwiązaniu rosyjskich jednostek we Francji, wstępuje do Legii Cudzoziemskiej, lecz wkrótce - przez Władywostok - powraca do Rosji, gdzie - w szeregach 240 pułku 27 Dywizji Piechoty walczyć będzie z jednostkami Białej Armii. W 1920 roku awansuje do stopnia dowódcy pułku.

W kwietniu 1917 roku zostaje ciężko ranny. Właśnie w szpitalu zastanie go wiadomość o wybuchu Rewolucji Październikowej. Po rozwiązaniu rosyjskich jednostek we Francji, wstępuje do Legii Cudzoziemskiej.

Kariera wojskowa

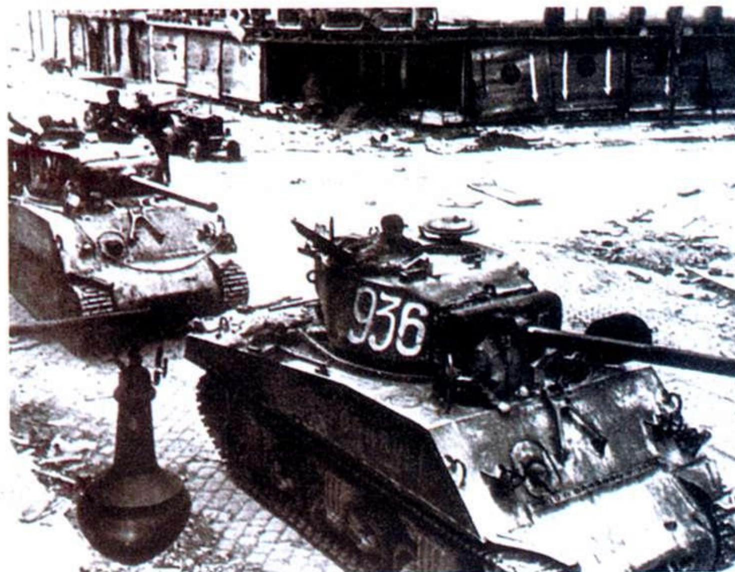
W 1926 roku Malinowski wstępuje do partii komunistycznej. Pozwala mu to na podjęcie nauki w Akademii Wojskowej im. Frunze. W trzy lata później mianowany jest na szefa sztabu 67 pułku 10 Dywizji Kawalerii. Szybko awansuje. W 1937 roku, po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, już jako szef sztabu III Korpusu Kawalerii, zostaje wysłany tam w charakterze doradcy wojskowego „czerwonych". Powróci do ZSRR w 1938 roku, by objąć katedrę szkolenia służb sztabowych w Akademii Wojskowej im. Frunze.

W chwili ataku Niemiec na Związek Radziecki mianowany jest na czele XLVII Korpusu Armii, który przerwie okrążenie w okolicach Nikołajewa. W chwili zmian w strategii obrony ZSRR Malinowski obejmie dowództwo 6 Armii, a od grudnia powierzone zostanie mu dowodzenie całym Frontem Południowym. Uczestniczyć będzie w kontrofensywie na prawym brzegu Dońca i w próbach przełamania okrążenia Stalingradu.

Na Froncie Południowym

Od lutego 1943 roku generał-pułkownik Malinowski, dowódca Frontu Południowo-Zachodniego, przyczyni się do oswobodzenia Nowoczerkaska i Rostowa. Sukcesy odniesione na polu walki sprawią, że mianowany zostanie generałem armii, a od października 1943 roku odegra decydującą rolę w wyzwalaniu prawobrzeżnej Ukrainy. Droga pochodu jego armii w kierunku Europy Zachodniej wiodła będzie przez Nikopol i Krzywy Róg, Nikołajew i Odessę aż do granic Mołdawii. Właśnie jego armia, wraz z armią gen. Tołbuchina, przyczyni się do zmuszenia Rumunii do kapitulacji, za co obaj w dowód uznania mianowani zostaną marszałkami Związku Radzieckiego. Kolejne sukcesy wiodły będą przez oblężenie Budapesztu, operację wiedeńską, aż do wrót Pragi, atakowanej z północy przez gen. gen. Koniewa i Jeremienko.





◄ Zanim Rodion Malinowski stał się w lipcu 1945 r. dowódcą Frontu Zabajkalskiego, dowodzone przezeń wojska brały udział w wyzwoleniu Rumunii, Węgier, Austrii i Czechosłowacji. Tu: *Shermany* Armii Czerwonej na ulicach Wiednia 13 kwietnia 1945 r.

(zbiory G. Gorochow)

Kariera polityczna

Po zakończeniu wojny i ostatnich walk na froncie dalekowschodnim, podczas których przyczyni się do rozbicia armii Kwantungu, Malinowski, uhonorowany Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, obejmuje dowództwo Armii Czerwonej okupującej Węgry.

Po 1956 roku poświęci się także karierze w sferach rządowych, obejmując stanowisko wiceministra obrony, a także naczelnego dowódcy wojsk lądowych. W tym czasie zostaje również członkiem Komitetu Centralnego KPZR. Pozostawi po sobie kilka książek opisujących najważniejsze operacje prowadzonych przez niego kampanii. Prócz niezliczonych odznaczeń radzieckich, szczycił się również posiadaniem tytułu oficera francuskiej Legii Honorowej.

W dowód uznania za zasługi wojenne prochy Rodiona Malinowskiego spoczną w ścianie Kremla, a jego imię nadane zostanie Akademii Wojsk Pancernych.

Hitlerjugend

Kształt Nowych Niemiec zależeć ma od oblicza ideologicznego tych, którzy mają je budować - młodzieży. Konieczność pozyskania jej dla idei narodowego socjalizmu i wychowania w duchu bezgranicznego oddania Führerowi zaowocuje wchłonięciem młodych przez szeregi „Hitlerjugend".

Płowowłosy efeb o bezlitosnym spojrzeniu, wyprężony w hitlerowskim pozdrowieniu, intonuje pieśń. „Przyszłość do mnie należy"... Porwie za sobą tłumy. Przyszłość należy już nie tylko do niego. Staje się własnością zbitego tłumu, gotowego na wszystko, by wprowadzić w czyn słowa. Któż nie pamięta tej sceny z filmu „Kabaret"? Sceny, w której kontrast twarzy młodzieńca z grozą inicjowanego przezeń fanatyzmu ukazuje prawdziwe oblicze systemu, w którym ideologia zawładnęła myślą.

Młodzież miała być przyszłością Rzeszy. Ale nie byle jaka młodzież.

Młodzież miała być przyszłością Rzeszy. Ale nie byle jaka młodzież. Młodzież wychowana od najmłodszych lat w duchu narodowego-socjalizmu, gotowa na wszystko, by pod jego sztandarami budować imperium Tysiącletniej Rzeszy Niemieckiej, by zdobywać siłą przestrzenie *Lebensraumu*, by je kolonizować, nie znając litości, w przekonaniu służenia celom nadrzędnym, w przeświadczeniu o wyższości rasy aryjskiej nad wszystkimi innymi.

Ów precyzyjnie zaprogramowany paramilitarny system wychowawczy ujrzał światło dzienne wraz ze wzrostem znaczenia NSDAP i - choć nie odegrał większej roli w walce o władzę - od chwili objęcia jej przez Hitlera zdominował całą strukturę niemieckich organizacji młodzieżowych. Pierwszym krokiem do opanowania młodych obywateli Rzeszy okazała się nominacja na ministra nauki, edukacji i kultury ludowej Rzeszy doktora Bernharda Rusta, Obergruppenführera w szeregach SA i byłego Gauleitera Hanoweru. Fanatycznie zapatrzony w Hitlera, z zapałem realizujący wytyczne Ministerstwa Propagandy, z dumą chełpił się, że z dnia na dzień zdołał „zlikwidować szkołę jako instytucję intelektualnej spekulacji". W kilka lat później, 1 maja 1937 r. oświadczał: „Nasza nowa Rzesza nikomu nie odda swej młodzieży. Przywłaszczy sobie ją, wychowując i kształcąc dla swych potrzeb". Tak też się i stało. Od 1933 r. wszystkie szkoły niemieckie przeszły pod kontrolę Ministerstwa Szkolnictwa Rzeszy. Ich program uzupełniony został o spartańskie wychowanie fizyczne, edukację polityczną i ideologiczną, a także przy-

▲ „Wierni Führerowi i politycznie świadomi". *(ECPA)*



▼ Adolf Hitler i Reichsjugendführer Baldur von Schirach na zlocie *HJ*, *Jungvolku* i *BDM* w Berlinie w 1938 r. *(AKG)*

sposobienie wojskowe. Jego realizacja prowadziła do wcielenia młodzieży w szeregi wojska i instytucji paramilitarnych, zapewniających świetlaną przyszłość i strzegących jej. Zmiana programu nauczania zaowocowała zmianą języka podręczników szkolnych, a wśród zadań matematycznych dominowały takie, jak to: „Wiedząc, że szybkostrzelność karabinu maszynowego wynosi 150 strzałów na minutę, a skrzynia z amunicją zawiera 2000 kartuszy z nabojami, ile kartuszy potrzebnych jest czterem karabinom maszynowym strzelającym przez 15 minut?". Czyż trzeba więcej, by pojąć, że obywatelem Rzeszy zawładnąć miał duch podboju świata?



W szkolnych klasach

Opanowanie polityczne i ideologiczne szkolnictwa pociągnęło za sobą wyeliminowanie z szeregów wykładowców wszystkich, którzy sprzeciwiali się panującej doktrynie. Przynależność do NSDAP - warunek niezbędny do objęcia stanowiska w szkolnictwie - nie wystarczał. I nauczyciele, i wychowawcy, a zwłaszcza wykładowcy wyższych uczelni przed rozpoczęciem pracy odbywali obowiązkowy sześciotygodniowy staż, pozwalający na weryfikację ich zaangażowania w budowę narodowego socjalizmu i ich „świadomości i stabilności politycznej". Nad zapewnieniem jednolitej myśli w szkolnictwie czuwała narodowo-socjalistyczna Liga Wykładowców, do której przynależność była obowiązkowa. Nie trzeba nadmieniać, że owa polityka zaowocowała katastrofalnym spadkiem poziomu nauczania.

W szeregach Hitlerjugend

Wprowadzona przez Hitlera reforma szkolnictwa nie wystarczała jednak, by zawładnąć młodym pokoleniem. Należało rozwinąć organizację młodzieżową, która wykluczałaby jakiekolwiek inne. Wyjątkowo żywa w Niemczech tradycja stowarzyszeń, asocjacji, wszelkiego rodzaju związków i zgrupowań przyczynić się miała do ułatwienia zadania. W chwili przejęcia władzy przez Hitlera *Hitlerjugend* liczyła zaledwie ok. 200 tys. członków. Była to garstka w porównaniu z 1,5 mln młodzieży zrzeszonej w rozmaitych stowarzyszeniach - członkach Komitetu Niemieckich Organizacji Młodzieżowych. Należało bezwzględnie odzyskać tę masę dla potrzeb narodowego socjalizmu. Zadanie to Hitler powierzył młodemu, energicznemu i zapatrzonemu w swego Führera Baldurowi von Schirach.



Człowiek idealny

Okazał się on idealnym wykonawcą powierzonej mu misji. Już samym wyglądem wyróżniał się spośród „brunatnych koszul". Być może po przodkach (pochodzących ze Stanów Zjednoczonych) odziedziczył *look* amerykańskiego studenta i niespożytą energię. Ponadto ślepo służył ideologii narodowego socjalizmu, zapatrzony tak w Hitlera, jak w Rosenberga czy wojującego antysemitę Streichera. Pierwszym krokiem, jaki podjął po mianowaniu go na czele *Hitlerjugend* w czerwcu 1933 r., była okupacja lokalu Komitetu Niemieckich Organizacji Młodzieżowych, co przyczyniło się do jego rozwiązania. Majątek stowarzyszenia przeszedł na rzecz *Hitlerjugend*. Jedyną organizacją, która uniknęła likwidacji w owym pierwszym okresie władzy NSDAP było wyjątkowo popularne, liczące blisko 400 tys. członków, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Nie na długo jednak. 1 grudnia 1936 r. znajdzie się na indeksie, dzieląc tym samym los innych niepodporządkowanych doktrynie stowarzyszeń. Od tej pory „wszyscy młodzi Niemcy zrzeszeni będą w szeregach *Hitlerjugend*. Wszyscy młodzi Niemcy, poza wychowaniem otrzymywanym w rodzinie i w szkole, kształceni będą tak fizycznie jak i intelektualnie czy moralnie w duchu narodowego socjalizmu… za pośrednictwem *Hitlerjugend*".

◄ **Naramienny trójkąt - oznaka oddziału *HJ* z okręgu Wschodnich Sudetów.**
(zbiory N. Beraud)

▼ **Wszechobecnym symbolem organizacji był trapez zawierający swastykę - „diament".**
(zbiory N. Beraud)

▼ **Plakat wydany z okazji zlotu *Hitlerjugend* w 1935 r.**
(zbiory prywatne)

▼ **23 marzec 1941 r. „Dzień Wehrmachtu". Grupka *Pimpf*ów podziwia ckm typu MG.**
(AKG)



Od przedszkola

Chłopcy i dziewczęta zrzeszeni byli w rozmaitych sekcjach i podorganizacjach *Hitlerjugend* przez cały czas trwania ich edukacji, aż do osiągnięcia 18 lat - wieku, w którym obowiązkowo bądź wcielani byli w szeregi wojska, bądź podejmowali pracę. Rodzice, którzy sprzeciwiali się owemu przymusowi kształcenia ideologicznego, skazywani byli na kary więzienia. Zgodnie z tym, co powiedział Hitler podczas przemówienia wygło-





◀ Zdecydowany nacisk kładziono na wykorzenianie indywidualizmu. Młody hitlerowiec miał być niezastąpionym - aczkolwiek jednym z setek tysięcy - ogniw germańskiego łańcucha.
(ECPA)

▼ Poza *Hitlerjugend* młodzi Niemcy nie mieli żadnej innej alternatywy.
(AKG)

szonego 6 grudnia 1933 r.: „Gdy przeciwnik mówi mi: Nie przyłączę się do twego obozu, odpowiadam mu spokojnie: Przecież twe dzieci już do niego należą. Kim bowiem jesteś? Pewnego dnia cię zabraknie. Lecz twoi następcy już są po mojej stronie. Niebawem nie będą znać nic innego poza tą nową wspólnotą".

Chłopcy w wieku od sześciu do dziesięciu lat skupieni byli w zastępach *Hitlerjugend* jako *Pimpfy*. Każdy z nich otrzymywał dzienniczek, w którym notowane były jego postępy w zdobywaniu kolejnych sprawności, z postępami ideologicznymi włącznie. Po ukończeniu dziesięciu lat czekał go egzamin ze sprawności fizycznej, skautowskiej i z historii sfabrykowanej przez ideologów. Wstępując w szeregi *Jungvolku*, obejmującego dzieci w wieku od 10 do 14 lat, składał przysięgę: „W obecności Führera przysięgam poświęcić całą mą energię i wszystkie siły zbawcy naszego kraju, Adolfowi Hitlerowi. Jestem gotów oddać za niego życie. Tak mi dopomóż Bóg".

„Przysięgam poświęcić całą mą energię i wszystkie siły zbawcy naszego kraju, Adolfowi Hitlerowi".

Czternastolatek wstępował w szeregi właściwego *Hitlerjugend*, którego członkiem pozostawał do lat osiemnastu. Jego szkolenie uzupełnione zostało przygotowaniem wojskowym: strzelaniem, ćwiczeniami w terenie, zajęciami z łączności, niekiedy szybownictwa i nawigacji.

Przyszłe matki

Dziewczęta nie pozostawały na uboczu. W wieku dziesięciu lat wstępowały do *Jugendmädel*, podobnie jak chłopcy chełpiły się organizacyjnym mundurkiem. Ich edukacja nie odbiegała zasadniczo od edukacji chłopców. Podobnie jak oni brały udział w wyprawach z plecakiem, podobnie jak oni recytowały zasady narodowego socjalizmu. Jedyną różnicą w ich formowaniu był szczególny nacisk, jaki organizacja kładła na ich przyszłą rolę w społeczeństwie Rzeszy. Na rolę wzorowych, zdrowych i sprawnych matek przyszłych kolonizatorów Europy. W wieku czternastu lat stawały się członkiniami *Bund Deutsches Mädel*, organizacji w której pozostawały do ukończenia 21 lat. W wieku lat 18 obowiązkowo kierowane były na roczny staż na wsi, w gospodarstwie rolnym. Podobne staże odbywały również jako służące w rodzinach w mieście. Wszystko to służyło zniesieniu barier między klasami i społecznymi, co - jako zasada - cieszyło się sporym powodzeniem. W końcu 1938 r. *Hitlerjugend* liczyła 7 728 259 członków. Ilość zaiste imponująca, choć nie należy zapominać, że około 4 milionom młodych Niemców udało się umknąć organizacji. I temu postanowiono zaradzić. W marcu 1939 r. na mocy prawa - na podobnej zasadzie, jak obowiązkowa służba wojskowa - do *Hitlerjugend* miała wstąpić cała młodzież niemiecka. Wzdragających się rodziców uprzedzono, że dalszy ich sprzeciw spowoduje odebranie im praw rodzicielskich.



Młodzi pod egidą młodych

Dla uformowania owych milionów bojowników sprawy Hitlera wykształcono imponujący w swej wielkości aparat kadr: ponad 750000 szefów sekcji, zastępów, grup, specjalizacji na najrozmaitszych szczeblach. Ich przewagą była młodość - z zasady ich wiek nie przekraczał więcej niż o dwa czy trzy lata wieku ich podopiecznych. Miało to dodatkowe znaczenie: mobilizowało młodszych, by jak najszybciej i jak najlepiej wypełniali swe obowiązki, zdobywali sprawności, w nadziei szybkiego awansu na szefa zastępu, grupy... Wszystko wydawało się osiągalne. Rywalizacja była na porządku dziennym, a każdy awans stawał się powodem do dumy. Ponadto 8000 zatrudnionych na etacie wychowawców było żywym modelem przyszłego społeczeństwa. W prawdzie ich rekrutacja odbywała się przede wszystkim w opar-

W telegraficznym skrócie

SZWECJA

Szwedzka fabryka celulozy rozpoczęła przed rokiem pierwsze próby w dziedzinie uzyskiwania syntetycznego kauczuku z drzew szpilkowych. Obecnie fabryka produkuje dziennie około 100 kg sztucznego kauczuku. Kauczuk ten wykazuje wiele podobieństwa z produkowaną w Ameryce sztuczną gumą.

„Siew", Kraków 25 VI 1943

WĘGRY

Węgierskie dziewczęta wiejskie szczycą się z posiadania wielkiej ilości spódniczek, które w dnie świąteczne wszystkie naraz wkładają. Na zdjęciu przedstawiona elegantka jest, jak widać, wysoce zasobna, posiada bowiem na sobie nie mniej ni więcej tylko 10 spódniczek!

„Siew", Kraków 25 VI 1943

LONDYN

Niniejszym potwierdzamy, że 303 Dywizjon Myśliwski wpłacił w dniu 9 października 1942 r. ofiarę na Pomoc Polakom w Rosji w wysokości £125, sh.10, która to kwota została w dniu 12. października 1942 r. przekazana do Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie.

„Skrzydła", Londyn, czerwiec 1943 r.

SOFIA

Jak podaje prasa, wszystkich Żydów na terenie Sofii wezwano do opróżnienia mieszkań do końca b. miesiąca. W tym okresie Żydzi muszą sprzedać wszystkie swe ruchomości.

„Nowy Kurier Warszawski", 24 XI 1943

RZYM

Jak podają miarodajne koła watykańskie, zawarto między Watykanem i władzami niemieckimi układ, na podstawie którego wszystkie dzieła sztuki, jak również dzieła literackie, znajdujące się na terenie Włoch, a będące własnością Stolicy Apostolskiej, zebrane będą oraz przetransportowane do Miasta Watykańskiego.

„Nowy Kurier Warszawski", 24 XI 1943



▶ Tężyzna fizyczna znaczyła więcej niż intelekt. Baldurowi von Schirachowi przypisuje się słowa: „Gdy słyszę wzmiankę o kulturze, sięgam po rewolwer".

(AKG)

ciu o kryteria ideologiczne i rasowe, niejednokrotnie wymagano od nich odstąpienia od wyznawanej wiary, ale w oczach społeczeństwa stanowili oni dowód przekształceń społecznych: obok 50% posiadających maturę, było wśród nich 20% robotników i 25% rzemieślników.

W miarę upływu czasu myśl, kształtowana w duchu „Mein Kampf", opanowywała młodych, którzy w swym fanatyźmie nie mieli żadnych innych punktów odniesienia do rzeczywistości. Stawiało ich to w rzędzie najwierniejszych Hitlerowi, najgroźniejszych dla przyszłości, najokrutniejszych i najbardziej bezwzględnych. Owo niebezpieczeństwo nasilało się wraz z wzrostem powszechnej akceptacji polityki Hitlera. Nie należy bowiem sądzić, że ów przymus przynależności do *Hitlerjugend* spotykał się z oporem społeczeństwa. Dumne ze swej umundurowanej młodzieży, podporządkowane panującej myśli, uważało ten sposób wychowania dla przyszłości za nie tylko możliwy, ale i za jedyny prawdziwy. Rzadkie głosy protestu, jakie podnosiły się choćby tylko z ministerstwa edukacji, zaniepokojonego wpływem, jaki *Hitlerjugend* wywierała na szkolnictwo, przedkładając przynależnictwo organizacyjne ponad rezultaty szkolne, natychmiast cichły dobrowolnie, bądź pod przymusem. A młodzież czuła się ważna. Organizacja przejęła bowiem od zlikwidowanych przez nią ugrupowań to, co tradycyjnie należało do wykształcenia młodych. Zaś ranga, jaką jej nadano, otworzyła drogi awansu tym, którzy tego pragnęli.

W miarę upływu czasu myśl, kształtowana w duchu „Mein Kampf" opanowywała młodych.

Zmiana środowiska, przemieszanie klas społecznych, traktowanie młodzieży jako ważną część społeczeństwa, odpowiedzialną za przyszłość narodu, sprawiło, że wielu młodych z całą żarliwością podejmowało się powierzanych im misji, pragnąc je wypełnić jak najlepiej. Przynależność do struktury dawała im poczucie ważności. Jak wspominają Hans i Zofia Scholl, członkowie nielegalnej katolickiej organizacji „Biała Róża": „W *Hitlerjugend* traktowano nas poważnie, wyjątkowo poważnie, co dodawało nam skrzydeł... Czuliśmy się uczestnikami procesu, ruchu, który z masy, z tłumu kształtował naród".

HUMOR I SATYRA



▲ „Pasożyty na pasożytach" - karykatura z prasy radzieckiej wyśmiewająca krytyczne położenie i opłakany stan żołnierzy niemieckich - ongiś dumnych zdobywców - na froncie wschodnim.

(zbiory prywatne)

HITLERJUGEND

Matki schowajcie - matki ukryjcie
W opustoszałej spiżarni,
co wam zostało droższe nad życie!
Bo zginie reszta dzieciarni.

Roi się już od tych dzieci
Morze i niebo, i ląd -
Wzięli już szesnastoletnich
I gonią na wschodni front.

Gdy dalej potrwa ta zbrodnia,
Zobaczę przy Dnieprze progach
Dywizjon siusiumajtków
Na pancernych hulajnogach!

„Moskit", 1944 r.



VICTORIA

- Hitler ożenił się z Wiktorią i począł małe Niemcy.

Żandarmi dostali polecenie legitymowania wszystkich kobiet, bo z frontu uciekła im Wiktoria.

- Co oznacza V?
- V? Chyba piątą klasę loterii, bo po pierwszej milion już padł

„Żołnierz Polski", 1946 r.

PIECHUR RUMUŃSKI

1943



• 1. Kurtka i spodnie wz. 1941 • 2. Czapka-polówka „capela“, stanowiąca od roku 1883 tradycyjne nakrycie głowy żołnie-rza rumuńskiego • 3. Pas wz. 1939, ale już produkcji wojennej, parciany, a nie skórzany, z klamrą wzoru ogólnowojskowego • 4. Ładownice wzoru czechosłowackiego • 5. Maska gazowa typu polskiego WSR wz. 32 • 6. Chlebak wz. 1939, zawierający dwudniową rację żywnościową i przybory do czyszczenia i konserwacji broni • 7. Karabin VZ 1924 produkcji czechosłowackiej • 8. Trzewiki wz. 1939 • 9. Hełm wz. 1939 produkowany na licencji holenderskiej. Do abdykacji króla Karola II we wrześniu 1940 r. na hełmie był noszony emblemat z królewskimi inicjałami